

# Marek Andrzejewski, Ostatni Trolejbus

A kiedy nie sposób już płynąć pod prąd,  
nie sposób już wyrwać się z matni,  
niebieski trolejbus zabiera mnie stad,  
trolejbus  
ostatni.

Mój promie północny, żeglujesz przez noc  
i nie dbasz: głęboka czy płytka,  
gdy zbierasz nas wszystkich - idących na dno  
z bulwarów  
rozbitków.

Ach, otwórz podwoje: przechodzień czy gość.  
Ja wiem, że tonącym śród nocy  
ktoś z twych pasażerów, z załogi twej ktoś  
udzieli  
pomocy.

Jam z nimi już nieraz uchodził od klęsk  
jam ramię ich czuł przy ramieniu...  
A jednak naprawdę w milczeniu jest sens,  
jest dobroć  
w milczeniu.  
Ucieczko przegranych, gościnnie twój próg,  
a Moskwa jak rzeka wezbrana,  
i ból, co od rana pod skronią się tłukł -  
ustaje  
do rana.